

Płock — Olsztyn Ruszył proces w sprawie Olewnika

Stanisław Brzozowski
s.brzozowski@gazetaolsztynska.pl

Przed Sądem Okręgowym w Płocku rozpoczął się wczoraj proces w głośnej sprawie porwania i zabójstwa

Krzysztofa Olewnika. Oskarża olsztyński prokurator Piotr Jasiński, bo to właśnie w Olsztynie rozwikłano tę sprawę.

— W historii polskiej kryminalistyki z czymś takim się jeszcze nie spotkaliśmy — mówił w momencie formułowania aktu oskarżenia prokurator okręgowy Cezary Kamiński. Wcześniej przez lata śledztwo tkwiło w miejscu. Aż rodzina porwanego znalazła pomoc w Warmińsko-Mazurskim Stowarzyszeniu na rzecz Bezpieczeństwa. To z kolei zainteresowało porwaniem ówczesnego prokuratora krajowego (i byłego ministra spraw wewnętrznych i administracji) Janusza Kaczmarska, który przekazał śledztwo do Olsztyna.

— Nadal jesteśmy zaangażowani w tę sprawę, przystąpiliśmy do procesu jako strona społeczna — mówi Jerzy Samociąg, dyrektor stowarzy-

szenia zawiązanego po serii porwań olsztyńskich biznesmenów jesienią 2000 roku. Krzysztof Olewnik, syn właściciela masarni z Drobina pod Warszawą, został porwany w październiku 2001 roku. Nie uwolniono go, chociaż rodzina wpłaciła okup. Dopiero rok temu okazało się, że został zabity. Przed sądem w Płocku, który zamienił się na ten czas w twierdzę, stanęło wczoraj 13 oskarżonych o porwanie mężczyzn. Uważany za hersztą grupy 47-letni Wojciech F. w czerwcu tego roku, po zapoznaniu się z aktami sprawy, powiesił się w olsztyńskim areszcie.

Wśród oskarżonych są jednak m.in. Sławomir K. z Warszawy i Robert P. z Drobina, którym prokuratura postawiła zarzut zabójstwa Krzysztofa Olewnika. Wczoraj sąd w Płocku zajmował się jednak wyłącznie sprawami proceduralnymi. Nie doszło nawet do odczytania aktu oskarżenia, bo adwokaci oskarżonych porywaczy nie zdążyli zapoznać się z aktami. Proces został odroczony do 6 listopada.